

**MARIANNA KRASNODĘBSKA**  
ur. 1924; Piaski



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Sytuacja Żydów na początku okupacji niemieckiej
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Piaski; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Piaski w okresie II wojny światowej, okupacja, Żydzi

**Sytuacja Żydów na początku okupacji niemieckiej**

Początkowo to jako tako było. Oni nawet byli tłumaczami, bo mało Polaków znało język niemiecki. Zнали tylko ci, co chodzili do gimnazjum, tak jak mój brat ten najstarszy, tacy maturzyści, jak Kazik Puławski, Marian Kowalski, ale oni byli patriotami, oni nie chcieli ujawnić tego. Bo to był wróg. Więc oni korzystali z Żydów. Bo jak szli gdzieś do Polaków ci żandarmi i chcieli coś od nich, czy żeby coś robili, czy do roboty ich brać, czy żeby żywność dać, i nie mogli się porozumieć to korzystali z tłumaczy żydowskich. No i on musiał pójść. Jak było pierwsze aresztowanie w Piaskach i dużo osób aresztowali, między innymi i moich dwóch braci, bo u nas była zakopana broń na podwórzu, zebrana z wojny, zabezpieczona, w skrzynie złożona i ktoś wydał, to jak przyszli aresztować, to też przyszli z Żydem. Przyszedł żandarm jeden z żandarmerii piaseckiej, a z Lublina przyjechali esesmani. I przyszli z Żydem, policjantem żydowskim, bo on był tłumaczem. To czy my możemy mieć do niego żal? Jak jego wzięli. On nie wiedział po co on idzie. Przyszedł, tłumaczył, bo ten żydowski język bardzo podobny do niemieckiego. Także, korzystali z nich. A potem to już mieli swoich ludzi. Potem już Żydów odsunęli, bo napłynęło dużo z zachodu. To już potem oni byli tymi tłumaczami. Ale początkowo to byli Żydzi tłumaczami. I nikt nie miał do nich pretensji. Tak samo, jeśli chodzi o tego Dreszera. Przecież Polacy mogliby zemścić się za to i pójść donieść potem Niemcom, że oni mieli broń. Ale nikt nie przeskarżył. Jak on był, jeden czy drugi, taki nierozsądny i to zrobił to trzeba było już iść i donosić żeby go poszli i zabili? Absolutnie nie. Także, z całą pewnością, z całą świadomością twierdzą, że żaden rdzenny mieszkaniec Piask, ani nawet tacy gospodarze, ci rolnicy z tych pobliskich wiosek, nie wydał Żyda. Bo tam dalej to były takie przypadki. Nie wydał nikt Żyda. Mógł mu nie pomóc, bo się bał, bo przecież kara śmierci za to groziła.

Data i miejsce nagrania	2007-10-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"